

Prof. dr hab. Krzysztof Mikulski
Instytut Historii i Archiwistyki
Wydział Nauk Historycznych
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Ocena rozprawy doktorskiej mgr. Konrada Kołodziejczyka pt. *Ludność chrześcijańskiego Kazimierza pod Krakowem w XVIII wieku. Studium społeczno-demograficzne*, Kraków 2021, s. 546, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Mateusza Wyżgi, prof. UP w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie

Recenzowana praca mieści się w pełni w kategorii badań historycznych – z jednej strony przedmiotem zainteresowań mgra Konrada Kołodziejczyka jest miasto w XVIII w., z drugiej – przyjęty cel badań sytuuje ją w ściśle rozumianej demografii historycznej. Autor podjął w swojej pracy trud opisanie w tym zakresie ludności chrześcijańskiej podkrakowskiego Kazimierza w XVIII w. Jego wysiłek badawczy koncentruje się na opisie demograficznym tej ludności wraz z rzadko dotąd stosowaną w polskich badaniach historycznych rekonstrukcją rodzin. W tym zakresie jest kontynuatorem badań białostockiej szkoły polskiej demografii historycznej, do której osiągnięć (w szczególności prof. Cezarego Kuklo) doktorant bardzo często się odnosi. Korzysta przy tym z metod wypracowanych przez szkołę Annales, w tym do metody rekonstrukcji rodzin opracowanej przez Louisa Henry'ego i Michela Fleury'ego, a przy charakterystyce rodzinnych gospodarstw domowych posłużył się metodą opracowaną przez Petera Lasletta z Cambridge Group. Już we wstępie mgr Kołodziejczyk wykazuje się bardzo dobrą znajomością literatury przedmiotu z zakresu demografii historycznej. Warto zaznaczyć, że autor posiada już w swoim dorobku prace z zakresu demografii historycznej. W swojej pracy magisterskiej, poświęconej społeczności wiejsko-miejskiej parafii Nowe Miasto Korczyn, posłużył się metodą rekonstrukcji rodzin, a wynik tych badań opublikował w postaci dwóch artykułów.

Doktorant określił we wstępie zakres geograficzny swoich badań – jest nim ludność miasta Kazimierza w granicach objętych spisami ludności z lat 1791-1792, sporządzonymi na polecenie Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Województwa Krakowskiego, to znaczy obejmującymi chrześcijańską część miasta w obrębie murów wraz z przedmieściami Podbrzezie, Szewskim i „za bramą Wielicką” (obszar parafii Bożego Ciała) z pominięciem Stradomia (należącego do krakowskiej parafii Wszystkich Świętych) i wsi miejskich Czyżowa Wola i Zabłocie po prawej stronie Wisły. Autor uwzględnił jednak obszar innych parafii kazimierskich – św. Jakuba Apostoła oraz św. Michała i Stanisława). Wykazał przypadki przemieszczania się rodzin w obrębie tych parafii. Przyjęcie takiego obszaru badań jest jak

najbardziej uzasadnione ze względu na ich podstawę źródłową (księgi metrykalne), chociaż pominięcie Stradomia pozostawia pewien niedosyt poznawczy.

Mgr Konrad Kołodziejczyk uzasadnia też w sposób przekonujący zakres chronologiczny swoich badań. Wskazuje, że cezura końcowa pracy – rok 1800 – to rok włączenia Kazimierza do Krakowa. Wiek XVIII jest też pierwszym stuleciem z zachowanymi w wystarczającym zakresie księgami metrykalnymi. Dysponujemy dla tego okresu też zasobem innych źródeł do badań ludnościowych. Doktorant wykorzystał w badaniach przede wszystkim rejestrację metrykalną ślubów, chrztów i pogrzebów parafii: Bożego Ciała (wykorzystanych w najszerszym zakresie), św. Jakuba Apostoła i śś. Michała i Stanisława (22 jednostki archiwalne wykazane w tab. 2). Korzystał też z 3 spisów ludności powstałych w latach 1791-1792 na polecenie Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Województwa Krakowskiego: dwóch dla parafii Bożego Ciała i jednego dla Stradomia, ksiąg przyjęć do prawa miejskiego Kazimierza z lat 1772-1793, ksiąg sądu kryminalnego, rejestrów podatków podymnego i pogłównego oraz źródeł narracyjnych. Autor przeprowadził krytykę kompletności zapisów metrykalnych poprzez zastosowanie współczynnika U/M (3,9 parafii Bożego Ciała, 4,41 dla św. Jakuba, 4,41 dla śś. Michała i Stanisława) oraz wskaźnika maskulinizacji. Omówił też zawartość wpisów w metrykach oraz metodę opracowania bazy danych na ich podstawie. W pracy uwzględniona została bardzo bogata literatura przedmiotu (s. 507-528), obejmująca ok. 470 pozycji, głównie w języku polskim. Pewnym mankamentem zauważonym w bibliografii jest potraktowanie kilku starodruków i źródeł drukowanych jako przynależnych do literatury przedmiotu.

Doktorant omówił szczegółowo metody badawcze, stosowane w trakcie gromadzenia, porządkowania danych i ich przetwarzania. Szczegółowo omówił metodę gromadzenia danych dotyczących rodzin zrekonstruowanych i zakres uzyskanych w ten sposób informacji. Ogółem uzyskał liczbę 510 rodzin zrekonstruowanych. Z innych metod badawczych autor skorzystał z metod pomiaru migracji za pomocą Google Maps, operował metodami statystyczną, biograficzną, mikrohistoryczną, porównawczą, opisową oraz studium przypadku.

Układ pracy jest poprawny. Składa się ona ze wstępu, 6 rozdziałów merytorycznych, zakończenia, bibliografii, aneksu i spisu tabel, wykresów i rycin. Szczególnie rozbudowany jest rozdział III poświęcony ruchowi naturalnemu ludności. Autor mógł podzielić go na trzy odrębne rozdziały (małżeństwa, urodzenia, zgony). Wydaje się też, że rozdział 1, oparty na literaturze, mógłby zostać poważnie okrojony i zredukowany do podrozdziału otwierającego część pracy poświęconą ludności. Praca zawiera bardzo bogaty zbiór uporządkowanych danych statystycznych: 131 tabel, 16 wykresów i 3 ryciny.

W rozdziale II mgr Konrad Kołodziejczyk poddał krytyce dotychczasowe ustalenia dotyczące zaludnienia Kazimierza w XVIII w. Na tej podstawie podjął próbę oszacowania ludności miasta na podstawie rejestrów podymnego z lat 1715, 1733, 1776 i 1790, przyjmując przeciętne zaludnienie

dymu z lat 1791-1792 (9,4 osób na dym wewnątrz miasta, 7,6 osób na przedmieściach). Następnie powiększył uzyskane szacunki o osoby z marginesu społecznego, które mogły stanowić wg Ireny Gieysztorowej 20-30 % mieszkańców miasta. Tyle tylko, że doszacował owe 20-30% do uzyskanej wcześniej liczby ludności zamiast wyliczyć je przyjmując, że owa uzyskana liczba ludności stanowiła 80% ogółu populacji. Na marginesie tylko tych uwag, wypada zgodzić się z autorem, że szacowany na 20-30% udział ludzi luźnych w zaludnieniu miast wydaje się zbyt wysoki, szczególnie w stosunku do miast poniżej 5 tys. mieszkańców.

W kolejnych partiach tekstu autor przeprowadził szacunki zaludnienia Kazimierza na podstawie rejestrów pogłównego z lat 1717-1757 i z roku 1772 (razem 47 spisów), z których wybrał 13 spisów, które zawierały wszystkie opodatkowane osoby lub liczbę takich osób. Autor doliczał do liczby opodatkowanych 30% dzieci pozostających pod dachem rodziców, 8% starców, inwalidów itp., 15% luźnych i 5% uchylających się od płacenia podatku lub nieobecnych w momencie jego wybierania (razem 58% pominiętych). Rejestry pogłównego – właśnie ze względu na poważny odsetek pominiętych – nie dają podstawy do szacowania liczby ludności. Należy poddawać je krytyce osobno dla każdego miasta. Są niewątpliwie znakomitym źródłem do badań socjotopograficznych i nad społeczno-zawodową strukturą ludności, ale przy analizach zaludnienia należy traktować to źródło z dużą dozą ostrożności.

Wydaje się, że stosunkowo najprecyzyjniej można szacować zaludnienie miasta na podstawie rocznej liczby chrztów i współczynnik urodzeń (40-50 urodzeń na 1000 mieszkańców). Dla końca XVIII w. autor dysponował też liczbami ludności Kazimierza (bez miasta żydowskiego) według spisu ludności diecezji krakowskiej z 1787 r. (1865) i spisów ludności z 1791 i 1792 r. wykonanych na zlecenie Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej (1563 i 1329). Autor przytaczając informacje o różnych szacunkach pominięć w tych ostatnich spisach, przyjmuje pominięcie jedynie 4% mieszkańców sugerowane we wcześniejszych badaniach K. Mika (w 1791 r. więc 1626 osób).

W konkluzji tych rozważań doktorant sugeruje wzrost liczby mieszkańców Kazimierza z ok. 800 w latach 1720-1730 do ok. 2000 w końcu XVIII w. Wydaje się, że są to wartości możliwe do zaakceptowania w świetle przeprowadzonych przez autora szacunków.

W kolejnym podrozdziale tego rozdziału mgr Konrad Kołodziejczyk prezentuje strukturę ludności według płci i wieku w latach 1791-1792, wskazując że w parafii Bożego Ciała na 100 mężczyzn przypadało 115-117 kobiet. Pod względem struktury według wieku ludność parafii Bożego Ciała prezentowała typ progresywny. Ciekawe są dokonane przez autora analizy wieku deklarowanego i rzeczywistego, z których wynika (przy niewielkiej próbie statystycznej), że tylko 26% mężczyzn i 22% kobiet podało w spisie wiek zgodny z metryką.

Interesujące wyniki przyniosły też badania nad rozmiarami rodzinnego gospodarstwa domowego – w parafii Bożego Ciała w 1791 r. naj jedno gospodarstwo przypadało 3,4 osoby, a w 1792

r. – 3,5. Autor odnosi ten wynik do analogicznych obliczeń w tym czasie dla Warszawy (podobna przeciętna) oraz Krakowa i Wieliczki (wyższe przeciętne). Wskazuje też, że największe rozmiary przyjmowały gospodarstwa prowadzone przez mężczyzn w wieku 40-59 lat (4,1 - 4,3 osoby na gospodarstwo), a znacznie mniejsze gospodarstwa, gdzie głową rodziny była kobieta (ogółem 1,9-2,0).

Doktorant poddał też wnikliwej analizie cykl życia jednostki wskazując na pozycję w gospodarstwie domowym zajmowaną przez osoby w różnych kategoriach wiekowych, tempo opuszczania gospodarstw domowych przez dzieci, rozkład wieku służby domowej, stan cywilny teje. Wylicza, że w Kazimierzu służbę zatrudniano w 28,5-30,5% gospodarstw domowych, przy czym w zdecydowanej większości był to 1 służy/służąca w gospodarstwie (16,7-19,5%), rzadziej 2 osoby (7,1%), bardzo rzadko więcej (razem 4,7-5,2% gospodarstw).

W ostatnim podrozdziale rozdziału II doktorant starał się określić typy rodzinnych gospodarstw domowych w Kazimierzu według typologii Petera Lasletta. W Kazimierzu dominowały zdecydowanie gospodarstwa rodzinne proste (z dziećmi 39,4%, bezdzietne – 22,4%, z jednym z rodziców – 11,2%, razem 73%).

Blisko jedną trzecią rozprawy mgra Kołodziejczyka stanowi rozdział III, poświęcony ruchowi naturalnemu ludności (s. 197-358). Autor omawia kolejno małżeństwa, urodzenia i zgony.

W przypadku małżeństw ustala, że śluby zawierane były najczęściej w styczniu i w lutym, a jeśli chodzi o dni – w niedzielę (333/700), i - rzadziej – w środę (140/700). Ciekawa jest konstatacja, że wdowcy i wdowy zawierali małżeństwa częściej w okresie letnim. Obliczył, że przeciętny wiek zawarcia małżeństwa u mężczyzn wahał się od ok. 24 lat w latach 1735-1767 do ok. 25 lat w latach 1768-1800), a u kobiet osiągał odpowiednio 21,4 i 21,6 lat.

Interesujące są wyniki badań nad stanem cywilnym nowożeńców. Odsetek małżeństw kawalerów z pannami w latach 1691-1700 wyniósł zalewnie 38,2%, osiągnął następnie wartość 60,6% w latach 1731-1740 i 60,8% w latach 1751-1760, by obniżyć się w kolejnych dwóch dekadach. Najwyższy odsetek tych małżeństw (61,6%) zaobserwował autor w latach 1781-1790). W okresie niewątpliwego kryzysu demograficznego lat 90. XVII w. bardzo wysoki był odsetek małżeństw wdowców z pannami (27,6%) i wdowców z wdowami (22,4%). Co prawda wartość tych obliczeń osłabia znaczna w latach 1691-1700 liczba małżeństw o nieznanym stanie cywilnym małżonków (53 wobec 76), ale utrzymywanie się wysokiego odsetka powtórnych małżeństw w latach 1701-1710 przy „lepszej” wiarygodności danych (54,8% ogółu) wskazuje na bardzo duży wpływ wojny i epidemii z tego okresu na dobór małżeństw.

W rozdziale tym doktorant dokonał też analizy doboru społecznego małżonków, gdzie widoczna jest duża homogeniczność tego doboru, aczkolwiek użyta do badań próba nie daje pewności uzyskanych wyników. Pewne wątpliwości budzi też rozróżnienie kategorii „urzędnicy” i „kupcy”, ale być może mieści się ona w specyfice struktury społecznej Kazimierza. Autor poprawnie przeprowadził

analizy doboru terytorialnego nupturientów i doboru świadków. W tym ostatnim wypadku dokonywał się on w obrębie określonego stanu społecznego nupturientów. Do podobnych konstatacji prowadzą moje badania dla Torunia – gdzie dobór świadków na ślubach determinowany jest wręcz przez przynależność nupturientów (a szczególnie pana młodego) do określonej grupy zawodowej.

W przypadku chrztów ciekawa jest konstatacja o tym, że 5,5% dzieci w zrekonstruowanych rodzinach nie zostało odnotowanych w księgach chrztów, a odsetek dzieci w ten sposób „nieochrzczonych” może być jeszcze większy. Autor poprawnie analizuje kolejne wskaźniki urodzeń: maskulinizacji, urodzenia bliźniacze, sezonowość urodzeń, liczbę dni między urodzeniem a chrztem, sezonowość chrztów. Bardzo interesująca jest analiza kultury imienniczej – imion chrzcielnych dzieci, która była też przedmiotem moich szerszych badań. Autor zbadał imiona zarówno pod względem ich zmieniającej się popularności, jak też liczby ich członów, wpływu imion rodziców i rodziców chrzestnych na imiona chrzcielne dzieci, wreszcie doboru imion „według kalendarza”. W tym ostatnim badaniu doktorant ustalił, że z datami wspomnień świętych patronów bardziej było związane nadawanie imion męskich (77%) niż żeńskich (55%). Ciekawa jest też analiza doboru chrzestnych, z której wynika wyraźnie zwyczaj szukania chrzestnych w warstwach zamożniejszych. W analizie tej doktorant zastosował jednak zbyt upraszczające grupowanie zawodowe, które nie pozwala na pełny opis takich zależności i zaobserwowanie zmian na osi czasowej.

Rozdział ten zamyka analiza pogrzebów, czyli w sensie demograficznym zgonów. Mgr Konrad Kołodziejczyk analizuje znów ich sezonowość, wskaźnik maskulinizacji, porównuje liczbę zgonów i liczbę urodzeń w układzie chronologicznym, przyporządkowując je zjawiskom kryzysowym, znanym z innych źródeł. Autor słusznie konstatuje o bardzo słabej rejestracji pogrzebów niemowląt, wylicza przeciętny wiek zgonu mężczyzn i kobiet (27,1 i 28,28), próbuje też analizować przyczyny zgonów. Podrozdział ten kończy się analizą typologii pochówków, czyli opisem nekropolii, na których grzebani byli mieszkańcy Kazimierza. Być może podrozdział ten należałoby opublikować w postaci odrębnego artykułu, nie obciążając niepotrzebnie monografii.

W rozdziale IV doktorant poddaje analizie wskazane wcześniej 510 zrekonstruowanych rodzin kazimierskich (308 rodzin zamkniętych i 202 rodziny otwarte), powstałych w wyniku małżeństw zawieranych w latach 1721-1800. Tymczasem kończy on analizę chrztów na roku 1800. Gdyby chcieć do końca wyzyskać dane o rodzinach utworzonych do 1800 r. to należałoby przedłużyć analizę chrztów co najmniej o 20 lat, a analizę pogrzebów o kolejne co najmniej 10 lat. Doktorant analizuje kolejno dzietność i płodność małżeńską w obrębie tych rodzin, czas oczekiwania na przyjście pierwszego dziecka i poczęcia przedślubne. Wskazuje, że te ostatnie stanowiły ponad 15% zaobserwowanych w tej grupie poczęć. Bada średnie odstępstwa protogenetyczne, wreszcie długość trwania małżeństwa (średnio ok. 18 lat), trwanie okresu wdowieństwa, okołoporodową umieralność kobiet.

Najkrótszy z rozdziałów tej pracy – rozdział V poświęcony został urodzeniom pozamałżeńskim. Autor określił ich udział na ok. 8,6% ogółu urodzeń w parafii Bożego Ciała, a w skali wszystkich trzech parafii na 5,8%. Uzyskane odsetki nie odbiegają od danych tego typu dla innych miast. Doktorant starał się też wskazać na zakres zjawiska pozostawiania przez rodziców w trwałych związkach nieformalnych (konkubinatów).

W ostatnim rozdziale VI doktorant zajął się problemem terytorialnych przemieszczeń ludności. W tym wypadku autor wyszedł poza ramy obserwacji stricte demograficznych do zagadnień o charakterze społeczno-gospodarczym. Doceniając w pełni poprawność przeprowadzonych w tym rozdziale analiz uważam, że mógłby on zostać opublikowany w postaci odrębnego artykułu. Może sama analiza migracji trwałych mogłaby uzupełnić zawartość rozdziału wstępnego, poświęconego ludności.

Podsumowując stwierdzam, że rozprawa mgra Konrada Kołodziejczyka posiada bardzo znaczące walory poznawcze i powinna – może w nieco okrojonej formie – jak najszybciej zostać wydana drukiem. Wnosi ona do polskiej historiografii bardzo konsekwentnie i wszechstronnie przeprowadzoną analizę demograficzną ludności Kazimierza w XVIII w. Autor charakteryzuje się dużą dojrzałością badawczą, cechuje go krytyczne podejście do analizowanych źródeł, potrafi umiejętnie korzystać z szerokiej literatury przedmiotu.

Konkluzja końcowa

Praca mgra Konrada Kołodziejczyka niewątpliwie spełnia wszystkie wymogi stawiane dysertacjom doktorskim. Doktorant wykazał w niej znakomite przygotowanie warsztatowe, znajomość nowoczesnych technik badawczych, zdolność do operowania szerokim i skomplikowanym materiałem źródłowym, do jego porządkowania i grupowania, wyciągania na jego podstawie oryginalnych wniosków. W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie mgra Konrada Kołodziejczyka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



/prof. dr hab. Krzysztof Mikulski/

Toruń, 14.01.2022 r.